



W sercu wiary katolickiej leży niezachwiana prawda: świętość nie może być kupiona ani sprzedana. Jednak na przestrzeni dziejów ta prawda była wystawiana na próbę przez grzech, który niszczy integralność Kościoła i zniekształca relację człowieka z Bogiem: symonię. Termin ten, nawiązujący do postaci Szymona Maga, nie jest jedynie reliktem przeszłości, ale pokusą, która trwa w subtelnych i współczesnych formach. W tym artykule przyjrzymy się pochodzeniu, historii i teologicznemu znaczeniu symonii oraz zastanowimy się, jak ten grzech nas dzisiaj dotyka.

Czym jest symonia? Grzech, który ma swoje imię

Symonia bierze swoją nazwę od Szymona Maga, postaci wspomnianej w Dziejach Apostolskich. Szymon, zafascynowany cudami i mocą apostołów, próbował kupić dar Ducha Świętego za pieniądze. Odpowiedź Piotra była stanowcza: *„Niech zginie razem z tobą twoje srebro, bo sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze!”* (Dzieje Apostolskie 8,20). Ta scena nie tylko definiuje symonię, ale także ustanawia wieczną zasadę: dary duchowe są darmowe i nie mogą być przedmiotem handlu.

Symonia jest więc grzechem kupowania lub sprzedawania dóbr duchowych, sakramentów, urzędów kościelnych lub czegokolwiek związanego ze świętością. To zepsucie, które sprowadza boskość do zwykłego przedmiotu transakcji, profanując bezinteresowną naturę łaski Bożej.

Symonia w historii Kościoła

Symonia nie jest abstrakcyjnym problemem; pozostawiła głębokie ślady w historii Kościoła. W średniowieczu ten grzech rozprzestrzenił się w zastraszającym tempie, szczególnie w związku ze sprzedażą urzędów kościelnych. Biskupi, opaci, a nawet papieże byli mianowani nie ze względu na swoje cnoty czy zdolności, ale za pieniądze, które mogli zaoferować. Ten handel świętością wywołał kryzys wiarygodności i autorytetu w Kościele, przyczyniając się do korupcji i niezadowolenia, które ostatecznie doprowadziły do Reformacji.

Jednym z najbardziej znanych przypadków był papież Benedykt IX, który w XI wieku sprzedał papieństwo swojemu ojcu chrzestnemu, Grzegorzowi VI, w próbie porzucenia urzędu. Ten skandal nie tylko zniszczył reputację Kościoła, ale także wywołał schizmę i głęboką refleksję nad potrzebą reform.



Walka z symonią była jednym z filarów reformy gregoriańskiej w XI wieku, prowadzonej przez papieża Grzegorza VII. Ten ruch dążył do oczyszczenia Kościoła, eliminując sprzedaż urzędów i zapewniając, że przywódcy kościelni byli wybierani ze względu na swoje zasługi, a nie majątek.

Teologiczne znaczenie symonii

Z teologicznego punktu widzenia symonia jest ciężkim grzechem, ponieważ atakuje samą naturę łaski Bożej. Łaska jest darem darmowym od Boga, którego nie można zasłużyć ani kupić. Kiedy świętość jest komercjalizowana, ta bezinteresowność jest negowana, a relacja między Bogiem a człowiekiem zostaje sprowadzona do transakcji handlowej.

Symonia narusza także zasady sprawiedliwości i miłosierdzia. Zamiast dążyć do wspólnego dobra i zbawienia dusz, symoniak szuka własnej korzyści, używając świętości jako środka do wzbogacenia się lub zdobycia władzy. To nie tylko szkodzi Kościołowi, ale także oddala ludzi od Boga, przedstawiając wypaczony obraz Jego miłości i miłosierdzia.

Sam Jezus potępił tę postawę, gdy wypędzał kupców ze świątyni, mówiąc: *„Napisano: 'Mój dom będzie nazwany domem modlitwy', a wy czynicie z niego jaskinię zbójców”* (Mateusz 21,13). To przypomnienie, że świętość musi być traktowana z szacunkiem i nie może być profanowana przez egoistyczne interesy.

Symonia we współczesnym świecie

Choć otwarta sprzedaż urzędów kościelnych nie jest już powszechna, symonia trwa w bardziej subtelnych formach. Na przykład, gdy wymagane są nadmierne datki za przyjęcie sakramentów, takich jak chrzest czy małżeństwo, mamy do czynienia z formą symonii. Może się ona również przejawiać w komercjalizacji przedmiotów religijnych, takich jak relikwie czy błogosławieństwa, lub w wykorzystywaniu wiary dla zysku materialnego.

W szerszym sensie symonia może być widoczna w tendencji do sprowadzania wiary do biznesu, gdzie duchowość jest podporządkowana materializmowi. Dzieje się tak, gdy priorytetem staje się sukces finansowy lub popularność, a nie autentyczność przesłania Ewangelii. W świecie zdominowanym przez konsumpcjonizm pokusa komercjalizacji świętości jest silniejsza niż kiedykolwiek.



Jak walczyć z symonią w codziennym życiu

Walka z symonią nie jest wyłącznie odpowiedzialnością przywódców kościelnych; wszyscy wierzący są wezwani do zachowania integralności świętości. Oto kilka praktycznych sposobów, jak to robić:

1. **Cenić bezinteresowność łaski:** Pamiętajmy, że sakramenty i dary duchowe są prezentami od Boga, a nie produktami do kupienia lub sprzedania. Przyjmujemy te dary z wdzięcznością i pokorą.
2. **Unikać komercjalizacji wiary:** Nie dajmy się skusić, by używać religii do zdobywania korzyści materialnych lub społecznych. Wiara musi być przeżywana autentycznie i bezinteresownie.
3. **Potępić nadużycia:** Jeśli widzimy praktyki przypominające symonię, naszym obowiązkiem jest potępić je z miłością i stanowczością, zawsze dbając o dobro Kościoła i zbawienie dusz.
4. **żyć sprawiedliwością i miłosierdziem:** W naszych relacjach z innymi zawsze szukajmy wspólnego dobra i unikajmy wszelkich form wyzysku czy korupcji.

Zakończenie: Świętość nie ma ceny

Symonia przypomina nam, że świętość nie może być sprowadzona do towaru. To wezwanie do życia naszą wiarą z integralnością, uznając, że dary Boga są darmowe, a nasza relacja z Nim nie może być kupiona ani sprzedana. W świecie, w którym materializm i konsumpcjonizm zdają się dominować, jesteśmy wezwani, by być świadkami bezinteresowności Bożej miłości.

Jak przypomina nam św. Paweł: „*Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie*” (Mateusz 10,8). Niech ta zasada prowadzi nasze życie, abyśmy, wolni od symonii i wszelkiej korupcji, mogli być autentycznymi uczniami Chrystusa, niosąc Jego światło do świata, który tak bardzo go potrzebuje.

Ten artykuł nie tylko zaprasza nas do refleksji nad historycznym grzechem, ale także zachęca do przyjrzenia się naszym postawom i działaniom. Symonia nie jest jedynie problemem przeszłości; to pokusa, która trwa, a walka z nią jest niezbędna, by zachować czystość naszej



wiary i integralność Kościoła.